pismo codzienne

Ner 33.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 5 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; a razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

ŚRODA dnia 3 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

RZĄD NARODOWY

Wojownicy Polscy!

Wojsku swojemu obowiązany jest Naród Polski, że powstaje. Gorliwością młodzieży wsparte w pamiętnéj nocy 29 Listopada, wydało Wojsko hasło powstania narodowago i wystąpiło na pole wojenne, na którém się sławy i zwycięztw dobija. Wam Wojownicy! winna Ojczyzna dotychczasowe ocalenie, w Was swe przyszłe nadzieje pokłada.

Rodacy! wojsko narodowe składający! Powołany waszą śmiałością i waszém męztwem Naród, nie szczędzi wysileń, napełnia szeregi wasze nowo zaciągnionym żołnierzem, który przejęty świętą sprawą w dzielności ze starym na wyścigi staje. Okryci bliznami i chwałą, doświadczeniem wzmocnieni, dotrwacie w przedsięwzięciu waszém dźwignienia Polski z jarzma obcego.

Nie dawno na dniu 27 Lipca odbyta walna narada wojenna w obec delegacji sejmującéj Izby Poselskiéj, rokuje ważne dla nas wojenne wypadki. Zupełna zgodność zdań radzących, ufność z jaką się rozeszli, wzbudza oczekiwanie zdarzeń, mających przynieść najświetniejsze wypadki. Powiedzie Was do nich Wódz, który w tylokrotnym boju do zwycięztw Was prowadził, Wódz który dał dowody swego talentu swéj gorliwości, i umiał sobie zjednać Imię. Powierzcie się Jemu z zaufaniem, jakie się należy Naczelnemu, a którego mu odmówić nie możecie.

Rząd Narodowy zna dobrze, jak Wojsko obywatelskiém tchnie uczuciem, wié jaką w niém Naród i władze jego obronę i wsparcie znajdują: w pełném tedy zaufaniu na sercu i obywatelstwie wojska polega, że w każdym razie na głos Izb sejmujących, na głos Rządu Narodowego sprawy narodu nie opuści, jego swobód i niepodległości bronić będzie.

Wojownicy Polscy! rozpoczęliśmy długi i ciężki zawód, olbrzymią walkę. Wytrwałości i nieugiętéj woli potrzeba, abyśmy swego dopięli i do końca doszli. Nasi bracia za Bugiem i za Niemnem, bez wypoczynku z wrogiem walczą i mniéj uzbrojoną ręką rozrywają siły nieprzyjacielskie. Do nas należy pokonać główne jego armje. Już ich wiele na ziemi naszéj zniknęło, zostaje do zwalczenia reszta. Rycerstwo Polskie! Waleczność twoja aż nadto dobrze czuje, że tego dokazać może, i przeświadczona jest, że szczęśliwie powiedziona niezawodnie dokaże. Powołuje Was do tego Naród, Sejmujący oraz Rząd Narodowy do Was w imieniu Narodu przemawiający, z tém zaufaniem jakie pokłada w Waszém męztwie, w Waszéj cnocie, i w dzielności umysłu waszego, bo wié że znacie obowiązki Polaka, że nie wyczerpane jest poświęcenie się Wasze dla Ojczyzny, dla wolności i niepodległości.

w Warszawie dnia 31 Lipca 1831 r.

Prezes Rządu
(podpisano) X. A. CZARTORYSKI.
Radca Sekr. Jlny Rządu
(podpisano) A. *Plichta*.

O RZĄDZIE I OPPOZYCJI.

A. n. — Pismo o rządzie i oppozycji przez J. B. Ostrowskiego, nie podaje żadnéj nowéj teorji lub wynalazku w zbiorze wiadomości ludzkich, lecz jest raczéj prostém ale niewłaściwém przystosowaniem porządku społeczeństwa do kolejnych przemian ciał fałszywych, lub lepiéj naruszenie zasady onegoż. Pan J. B. O. jak fałszywą przyjął zasadę, tak téż i fałszywe wyprowadził wnioski. — Utrzymuje on, że Rząd jest stagnacją, oppozycja jest ruchem, życiem, postępem. Za każdego rządu powstaje oppozycja, sprzeciwia się rządowi, wzrasta, przeważa, i rząd obala, sama zaś staje się natenczas rządem. Powstaje znowu na nowo inna oppozycja, podobnie postępuje, rząd obala, stając się podobnie rządem i t. d. kolejno. — Ażeby podobne wnioski mniéj się zastanawiających nie uwiodły i w błąd nie wprowadziły, przedsięwziąłem krótko błędy onych wykazać, bo o prawdziwe zasady wszyscy starać się powinniśmy. — Rząd nie jest stagnacją sam przez się, nie jest martwym, działa, postępuje, robi inicjatywę do praw, do ustaw i ich zmiany, daje dalszy ruch temu, co Naród przez prawodawstwo poruszył, gdy ustanowione prawa wykonywa. Smutne byłyby widoki, gdyby każdy rząd miał być despotyczny i zmuszał Naród do gwałtownéj rewolucji; przypadkiem trafić się to może, jest to zdarzeniem niepożądaném, nadzwyczajném, które chociaż z doświadczenia wiémy że nastąpiły jednakże, nie leży to w jego naturze, owszem podług wszelkiego porządku rzeczy każdy Rząd zgodnie z Narodem postępować winien. Gdy się przecie zdarzy, że rząd przeciwnie dobru narodu działa, natenczas sprawiedliwie powstaje oppozycja, bo naród nie chce wywracać obecnego porządku publicznego, ale go naprawić; gdy rząd odmieni swe kroki i pójdzie za głosem narodu, natenczas oppozycja kończy się przywróceniem dobrego porządku, gdy zaś trwa uporczywie i w złém coraz zuchwaléj postępuje, może doprowadzić do gwałtownéj rewolucji. Nie można téż przypuszczać, ażeby naród był przeciwny prawom, żeby je chciał przestępywać, owszem rozsądnie i pewnie można wnosić, że zechce swoje czynności do nich zastósować, inaczéj byłby z sobą sprzeczny. — Nasze prawa i obowiązki z nich wypływające zawsze wynikają ze stosunków, w jakich ze światem zostajemy, i tych poznanie cechuje naszą rozumną istotę; w zbiegu okoliczności i toku rzeczy mogą się niektóre stosunki, które nie są oparte na niezmiennéj zasadzie, odmieniać, dla tego téż i prawa odmienione być mogą. Ale i to nie jest z natury rządu, tylko wpływem zmiany stosunków i okoliczności. Na cóżby się zdało bawić stanowieniem praw, i bez wykonania onych, bez żadnego użytku znowu je znosić? Zmiany praw i ustaw nie mogą być przewidziane; prawa które polegają na niezmiennych zasadach, będą niezmienne; inne do okoliczności zastosowane, tylko doświadczenie wskaże jak długo trwać będą. Sama doskonałość każdéj rzeczy każe się domyślać o néj trwałości i stałości; nie można żądać, aby wszystkie czynności obywatelskie były objęte w prawie, starać się należy aby przynajmniéj były wyszczególnione, te tylko, które albo szkodliwością, albo pomyślnością znacznie wpływają na dobro publiczne; inne powinny być zostawione dobréj woli obywate . — Mylne byłoby to zdanie, że udział we władzy p blicznéj jest stałą własnością pojedyńczych osób; albowiem nikt urzędnikiem się nie rodzi; dla tego też nikt za odjęcie urzędu obrażać się nie powinien, bo urząd jest tylko skutkiem uznania osobliwszéj zdatności i skutkiem osobliwszego zaufania; może te widoki omyliły, może ktoś przedniejszy się zjawił, a choćby tylko równy, to byłby to tylko podział, bo nie masz zaręczonéj nieodwołalności, chociaż nie bez ważnéj przyczyny przedsiębrać nie należy. Nawet władza publiczna o tyle jest cierpianą, o ile się zgadza z dobrem narodu, bo inaczéjbyśmy jéj nie ustanawiali, ale przy każdym równo podzielonaby zostawała; my stanowimy władzę zwierzchniczą, abyśmy nie potrzebowali ustawicznie strzédz naszych praw, ale tém spokojniéj i bez przeszkody naszym czynnościom i pracom się poświęcali, i swobodniejszego i błoższego używali życia. Skoro powiernik władzy publicznéj prawa obywateli rozważnie nadweręża, przeszkadza szczęśliwości narodu, przymusza go wieśdź życie nędzne i sromotne, mija się umyślnie z widocznemi celami towarzystwa publicznego, natenczas ten sam naród, któren mu władzę publiczną do zawiadywania nią w ręce włożył, zbiera się, powstaje, odwołuje nadaną władzę, i wygania tyrana, karze pogwałcicieli praw w urzędnikach odwołalnych i odpowiedzialnych.

F. K. R.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Dla braku kompletu posłów, posiedzenie sejmowe dnia wczorajszego nie było.

— Gazety Berlińskie ostatnią pocztą nadeszłe, milczą o śmierci Mikołaja; to ich milczenie bynajmniéj zadziwiać nie powinno, wiadomo bowiem, że gazety te są pod wpływem cenzury i w takich stósunkach, że im śpieszyć się z rozgłaszaniem takiéj wiadomości nie wypada; przybyły zaś Feldjegier z tą wiadomością, nie zastawszy Króla w Berlinie udał się do Töplitz — lecz listy prywatne z wiarogodnego źrzódła,

tąż samą pocztą z Berlina nadeszłe, powtarzają z zapewnieniem, że Mikołaj nie żyje — i zarazem dodają, że z rozgłaszaniem téj wiadomości nawet rząd kilka dni ma się wstrzymać. — Utrzymują niektórzy, że niektóre domy handlowe Warszawskie także mają pewną o tém wiadomość, tylko nie rozgłaszają jéj, dla spekulacji handlowéj.

— Jenerał Dembiński połączywszy się z Różyckim i powstańcami z Białowiejskiéj puszczy, nagle ruszył ku Brześciu Litewskiemu i takowy szturmem zdobył; zabrał tam wielki zapas amunicji, żywności, kassę kilko-miljonową i kilkadziesiąt armat, tudzież odbił wielu naszych niewolników, i zabrał mnóstwo Rossjan. Wiadomość ta nie przyszła jeszcze drogą urzędową do Rządu Narodowego, lecz przywieźli ją obywatele z pod Siedlec i Konstantynowa, jako też kupcy żydzi z Międzyrzeca, którzy jadąc do Brześcia po towary, zwróceni byli przez uciekających ztamtąd Moskali. Także Rossjanie, którzy obozem stali pod Siedlcami, wyruszyli śpiesznie ku Bugowi w zeszłą Sobotę. — Jeżeli ta wiadomość o wzięciu Brześcia Litewskiego się stwierdzi, czyby nie wypadło posłać posiłki braciom naszym, którzy otoczeni przeważniejszemi siłami Moskali, jeżeli nie mają amunicji mogą upaść.

— Rüdiger, który małe oddziały swoje przeprawił był przez Wisłę w okolicy Gniewoszewa, nazad je cofnął; a to z powodu (jak sami Rossjanie mieli oświadczyć(rozruchów w Petersburgu i Moskwie.

— Mianowani zostali Jenerałami Dywizji: Chrzanowski i Romarino. — Jenerałami Brygady: Muchowski, Młokosiewicz, Szydłowski, Konarski, Langermann, Sznejde, Mycielski i Czarnomski.

— Dały się słyszéć różne uskarżania na doktorów, iż ci nie są skwapliwi nieść ratunek ubogim, cholerą dotkniętym; do wszystkich to nie da się stósować, gdyż wielu dali niezaprzeczone dowody uczucia ludzkości; lecz gdy z niektóremi takie w rzeczy samej wydarzają się wypadki, jak o tém podane do publicznéj wiadomości ogłoszenie urzędnika przy ulicy Orléj mieszkającego; Rząd więc na to obojętnym być nie może, ile że w teraźniejszych czasach cierpienia i niebezpieczeństwa choroby, bardzo szkodliwe z tego wyniknąć mogłyby skutki.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Spisek Legitimistów — wyciąg z dziennika *Auxiliarre Breton-Rennis* dnia 14 Lipca. — Z aresztowanych wielu Szwajcarów z dawnéj służby w Nautes Pannes, Lorient, Brest, i St. Malo, oraz Paryżu, Wandei, zgoła po całéj Francji, i znalezionych przy nich papierach, pieniądzach i różnych dowodach, wątpieniu nie podpada, iż uknuty był spisek legitimistów, który czujność rządu wykryła, a który zdawał się mieć nieco podobieństwa do znanego *Lavouërie* na początku pierwszéj rewolucji francuzkiéj.

Hrabia de la Plain główny ajent téj intrygi w drodze do Paryża gdzie dążył dla ostatecznego uorganizowania legitimistów, wyprzedzony uwiadomieniem filograficzném został aresztowany w Vannes, w domu Bousko. — Uwięziono tamże Pułkownika z dawnéj służby, mieszkającego w Henneben i okolicach, przy którym miano znaleść znaczne summy pieniężne na żołd dla spiskowych przeznaczone, oraz różne ważne papiéry, odkrywające całe zamiary spiskowych.

Odkrycie to zrobiło wielkie wrażenie w Paryżu, a szczególniéj z tego punktu uważając rzeczy, na co się przydała cała policja paryzka, kiedy tyle paszportów bez jéj wiedzy wydanych zostało? rzecz jest oczywista, że w administracji znajduje się minister zdrajców, który proteguje drugich zdrajców. Z tego wszystkiego publiczność zaczyna być coraz mocniéj przekonaną, iż póty nie dojdzie się do źródła wszystkich tak piekielnych intryg, grożących przynajmniéj zamieszaniem krajów, póki kreatury ich znajdować się będą na urzędach publicznych.

W Dzienniku francuzkim *le Tems* czytamy co następuję; Kuryer Angielski wychwala dziś usiłowania komitetu francuzkiego względem Polski, i mocno nagania swoim spółziomkom obojętność i egoizm w jéj sprawie okazany. Kurjer będzie mógł w krotce też same uczynić wyrzuty swojemu Rządowi, bo zapewniają, że Ministeryum Angielskie ma się zdadź zupełnie na Francją, względem negociacji, w sprawie Polski, do których Francja wzywa toż Ministeryum, sama zaś obieczuje sobie pozostać jak najściśléj neutralną. Wszakże przywrócenie Królestwa Polskiego równie ważnem jest dla Anglji jak dla Francji, bo wzrost potęgi i uroszczenia Rossji równie zagrażają interessowi jednéj jak drugiéj. Pod względem handlowym, który Anglicy tak dobrze pojmują, Ministeryum Lorda Gréj powinnoby się pokazać nie tak oziębłem. Polska była niegdyś targowiskiem pierwszego rzędu dla rękodzielni Angielskich, z których przesyłane wyroby płaciła obfitem dostarczaniem zboża, a te związki handlowe mogłyby się odnowić, gdyby przywrócono podług traktatu Tylżyckiego. „Kommunikacją między Xięstwem Warszawszawskiem a narodami morskiemi, za pomocą składu wolnego w Gdańsku. Ten handel uważała za tak wielkiéj wagi dla siebie Anglja, że się oświadczała na prawić własnym kosztem port Potęgi. W téj żepoce zbierano w Londynie i okolicach ogromne składki na wsparcia Polaków, ale zmieniły się czasy,

dziś ani rząd ani lud Angielski nie dbają o kraj, z którego niegdyś tyle ciągnęli korzyści. Spodziewamy się jednak, że po mimo obojętność pozoru ludu, opuszcza najlepszą porę do zyskania więcéj popularności, któréj mu zapewne będzie potrzeba w walce w krótce mającéj nastąpić."

Jakaż inna uwaga się nastręcza po odczytaniu powyższego artykułu, jeżeli nie ta, iż nie powinniśmy się spuszczać na żadną zwłaszcza daleką zagraniczną pomoc. Bagnety piki, karabiny, działa, kosy, to nasi sprzymierzeńcy dzisiejsi i jedyni, a jak tylko odwojujemy nasze całą Polskę a przynajmniéj za Niemen Moskali przepędzimy, znajdziemy w tém czas nowych sprzymierzeńców i nawet przyjaciół, od których teraz w niepewnym razie próżno wyględamy pomocy.

W tymże Numerze Dziennika *le Tems* czytamy zaraz pod artykułem powyżéj przywiedzionym:

„Zapewne Pan Pozzo-di-Borgo mocno się tem martwi, że taki obrot biorą interesa w Rossji, i że tryumfować zaczyna partya moskiewska, grożąc wszystkim cudzoziemców oddaleniem od spraw publicznych. To pasowanie się staréj Rossji i arystokracji Bojarów na przeciw światła i cywilizacji, uśmierzone pod panowaniem Alexandra, odnowiło się z większą jeszcze niż dawniéj mocą przez wypadki w Polsce. Niepomiślności jakich doznał Mikołaj w swoich zamiarach, zwracają go pod jarzmo stronnictwa, które jego brat tak długo trzymał w ukróceniu i przeciwko któremu stronnictwa sam niniejszy Cesarz tak okrutnie srożał w pierwsych latach swego panowania. Trudno zgadnąć, jaki wpływ wywierzać będzie ta reakcja na sprawę Polski, ale to pewna, że nieprzyczyni się do powodzeń Rossjanów którzy zostaną pozbawieni swoich najlepszych Jenerałów wszystkich rodem Niemców, jak byli pozbawieni prawie wszystkich swoich inżenierów rodem Polaków.

— *Piszą z Karsluhe.* — Nabierają coraz większéj wiary wieści rozchodzące się, że państwa konstytucjine południowych Niemiec mając zawrzeć traktat neutralności pomiędzy sobą; i że w przypadku wojny, między wielkiemi mocarstwami rozciągną tylko kordon nad swoją każdy granicą, z powodu że wojna o zasady interesować niemoże państwa neutralne; jednakże wszystkie ich wojska są postawione na stopę wojenną.

— *Piszą z Sarrebruu* 11. *Lipca.* — Prusacy coraz wzmacniają wojska zebrane nad Sarrą, które stoją w biwakach i odbywają mocne patrole. Garnizon Moguncji, wynosi teraz 15,000 ludzi, a brzegi Renu zajęte są przez żołnierzy pruskich.

— *Lizbona d.* 2. *Lipca.* — Okręt trzy-masztowy Portugalski, Ifigenia; wracając z Bahia, uganiany przez bryg francuzki, uciekał pod zasłonę fortecy Cascaes, lecz przymuszony ściganiem, zarzucił kotwicę, a baterye wałowe rozpoczęły ogień — lecz się to na nic nie zdało — bryg francuzki i przybyły okręt drugi rozpoczęły równie kanonadę na twierdzę, zniszczyły wiele domów, fortecę uszkodziły, i Portugalską Ifigenią zabrały.

Zaszła zmiana w ministeryum, Minister Sprawiedliwości, oraz Intendent Policji, zostali z urzędu złożeni, i wygnani, a miejsce Intendenta Policji objął Belfort, którego można uważać za Roberspiera Portugalskiego.

— *Londyn* 14 *Lipca.* — Wiemy z źródła autentycznego, że rząd francuzki otworzył układy z naszym gabinetem, w celu zatrzymania rozlewu krwi w Polsce.

— *Liworno* 4. *Lipca.* — Lud Państwa papiezkiego, niewidząc dla siebie żadnéj rękojmi przyszłego bytu, burzy się wszędzie; zewsząd dochodzą wieści o cząstkowych zamieszaniach, które pewnie niedługo w ogólne zamieni się powstanie, w Rimini już zaszły ważne wypadki, we Forti wojska papiezkie zostały zniesione, a w Bolonij wymordowano nawet nowo sformowaną żandarmeryą. W takim stanie rzeczy łatwo przewidzieć co może wybuchnąć w środkowych Włochach. Mówią że 40 tysięcy austryaków znowu są w marszu ku Włochom.

— Dnia 4. Lipca Baron Wessemberg wyjechał z Hagi do Londynu, wioząc protestacyą Króla Holenderskiego przeciwko protokółowi londyńskiemu. W mieście Vannes dnia 11. Lipca aresztowano 6. dawnych exszwajcarów, jednego officera exgwardyi królewskiéj, hrabiego de la Plain przysłanego od Karlistów w celu wzniecenia wojny domowéj. Znaleziono także przy nim ważne papiery.

— W Paryżu dekorowani medalem lipcowym, zawiązują stowarzyszenie między sobą — człowiek każdy opłacać ma 1 frank na miesiąc. — Laffitte ma prezydować temu towarzystwu.

— W Metz, otrzymano rozkaz sformowania natychmiast parku oblężniczego artylleryi z 50 dział złożonego.

Piszą z Caen, że od kilku dni nadciągają nowe parki artyleryi w te okolice, i że przez to miasto przeszła wielka liczba bagaży oraz lawet do dział oblężniczych ciężkiego kalibru. Wszystkie te parki i materyalia artylleryi, przez Cherbourg zbliżały ku przegom Renu.

— W ciągu miesiąca Lutego przeszło przez kraj Heski 20,000 koni skupionych na rachunek Francji w Hanowerze Holstejnie i Meklemburgu, oprócz tych koni zakupiono jeszcze około 10,000 we Szwajcaryi. Pod kawaleryą zaś letką kupowano konie w Bawaryi Wirtembergu kraju Badeńskim. Liczba więc wszystkich koni skupionych dla Francji wynosi 45,000.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ N. 1065 *w PAŁACU DEMBOWSKICH*